GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER 88.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

WTOREK DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr		Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 6, 964	† 8. 5	100	zachodni	ocny	pochmurno	deszcz
11.	12	„ 7, 066	†10 9	90	połn: za.	średni	„ „	
	3	„ 7, 049	†11. 0	84	połud: za.	mocny	pogoda z chmur:	
	9	„ 7, 878	† 5. 8	92	„	słaby	„ „	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 28 *Września.* — Nadeszła tu wiadomość z Tulonu, że jenerał Clausel żąda 25.000 świeżego woyska dla utrzymania Algieru. — Wszystkie okręty linijowe i fregaty, które już były przeznaczone do odzbrojenia, spodziewają się odebrać przeciwny rozkaz. — Listy prywatne z Lizbony pod dniem 11 donoszą, że tam ciągle wielki rozruch panuje. Uwięziono jenerała Carelli, i wiele innych officerów wyższego stopnia. Okręty stojące w portach zupełnie są odzbrojone. — Mówią tu jeszcze ciągle o odmianie ministrów, że takowa nastąpi niewątpliwie. Słychać, że PP. Lafitte, Bignon i Kazimierz Perier, mają wnyiść do nowego składu ministrów.

Dziennik sporów z dnia 25 utrzymuje przeciwnie, że chwilowe zachwianie się ministerstwa; szczęśliwie przeminęło i że odmiana przez *Kuryera Francuzkiego* upragniona już nienastąpi.

AKT
OSKARŻENIA MINISTRÓW.

Oto jest w skruconey obszerności akt oskarżenia ministrów, na dniu 23 września r. b. przez P. Berenger, członka kommissyi śledczey, do izby deputowanych wniesiony:

“Panowie! Komissya, którey powierzyliście zgłębienie wniosku tyczącego się oskarżenia byłych ministrów, którzy wyroki królewskie z dnia 25 lipca podpisali; przedsięwzięła wykonać tę pracę z tém większém z stanowieniem, że dziś niemal cała powszechność zwraca na nią uwagę. — W chwili, w którey ściśle wykonywanie praw jest jedyną rękoymią towarzyskiego porządku, a których niedawne naruszenie, tak mocno całey Francyi uczuć się dało, niemogła kommissya śledcza nieobjąć, całey wielkości włożonych na siebie obowiązków; wie ona, żeście powierzyli w jey ręce władzę sądową, którey wyłącznem piętném, powinna bydź

bezstronność. — Ażeby godnie temu celowi odpowiedzieć, kommissya zaraz przed rozpoczęciem processu, starała się zachować wszelkie przepisy prawa, tak względem uwięzienia ministrów, jako też względem środków dochodzenia ich winy. — Działanie jey, było równie spieszne jak przezorne. Czterey ministrowie w Tours, i St. Lo poymani, z polecenia kommissyi do Vincennes przeprowadzeni, natychmiast do wywodu słownego wzięci zostali. Również odrazu i świadkowie słuchani i wszelkie pisma, które za dowód oskarżenia posłużyć mogły, od rozmaitych ministrów zażądane, z naywiększą były roztrząsane pilnością. — Sposób ten sądowego postępowania miał jeszcze i to na widoku, aby wam dać dokładne o stanie rzeczy wyobrażenie i uwięzionym zachować wszelkie środki obrony, jakie im z prawa przynależą. Jakkolwiek bądź, dowody po rozmaitych ministerstwach zebrane, nie są wcale dostatecznemi. Wątpliwości bynaymniey nie ulega, że w chwili strasznego przesilenia: nayważnieysze papiery zniweczono do tego stopnia, że większa część ukartowanych planów, ktorych rozwinięcie zapewnić miało skuteczne wykonanie zgubnych z dnia 25 lipca postanowień, gruba pokrywa zasłona. — Komissya czyniąc ścisły rozbior wzwyż rzeczonych wyrokow, niemogła ich uważić za prosty czyn i wypadek obecnych czasów, niemających związku z przeszłością. Rzut oka na tę przeszłość dostarczył jey smutnego przekonania, że postanowienia z dnia 25 lipca, były tylko węgielnym przyszłey budowy kamieniem, pod którą rząd od wielu lat pracował. Ledwie co Ludwik XVIII powrócił na tron swych przedków, zaraz miał sposobność poznać zamiary osób, cisnących się do swego dworu, i członków swoiey rodziny. Widoki ich były te same w chwili powrotu do oyczyzny, jakie mieli w początkach rewolucyi która ich przymusiła do uchodzenia z kraju. — Długoletnia przeciwność losów, dla innych mogąca bydź pełną nauki, żadney na nich niezrobiła odmiany. — Ludwik XVIII sprzeciwiał się ile mogł niesłusznym ich żądaniom, czasem pomyślnie, czasem zupełnie bez skutku. Po za obrębem jego rządu, tworzyły się inne rady, których wpływ i działania, zwolna czuć się dawały we wszystkich odnogach administracyi. — Odrazu spostrzeżono, dwa rządy w jednem państwie. Czuł Ludwik XVIII w ostatnich latach swojego panowania, szkodliwy wpływ tych rad; pod niemi to wszczęło się owo sześcioletnie ministerstwo Villela, którego celem zdawało się bydź, przyprowadzenie do skutku przeciw rewolucyjnych zamiarów; pod tém to ministerstwem, Francya wplątała się w woynę z Hiszpanią. — Po śmierci Ludwika XVIII zaczęły się rozwijać plany pod jego panowaniem ukartowane. Nowy krol nieomieszkał zaraz uczynić zadość żądaniom duchowieństwa i emigrantów, wprowadzając prawo swoje o *świętokradztwie*, i prawo o *wynagrodzeniu opuszczonych majątkow*; wolność druku przytłumić usiłował, a uchylając rozboje morskie z pod władzy sądów przysięgłych, chciał przez to zwolna przygotować umysły, do zupełnego zniesienia tego rodzaju sądownictwa. Na koniec przeciw rewolucya na głos wyznawaną być zaczynała, a przyszłość jaką przygotowywano krajowi, przestała iuż bydź dla wszystkich tajemnicą. Dobro powszechne zostało naraz ze wszech stron zagrożone. Tym czasem, w tey tu izbie, w którey ministerstwo tak licznych narobiło sobie stronników; utworzyła się oppozycya, która wspierana silnie opinią powszechną, groźną być zaczynała. Rada ministrów znaydując się niebespieczną, powzięła śmiały zamiar zwołania kollegiów

wyborczych, w nadziei, że przez intrygi pogróżki, i przekupstwa, potrafi podług swoich widoków utworzyć nową izbę; tym sposobem atoli rozjątrzyła do reszty wszystkie umysły. W tymże samym czasie chcąc sobie także izbę parów zapewnić, napełniło ją ministerstwo ludźmi bez pośrednio podległemi swoim widokom, chcąc większość w teyże, nayliczniey szém, i nayniepopularniey szém ze wszystkich rozdawnictw dostojności, pozyskać. — Jak na szczęście wybory nieodpowiedziały oczekiwaniu ministrów.— Żaden narod nie jest bardziey lubiącym zawierzać, jak francuzki. Podczas otwarcia zgromadzenia narodowego w roku 1828, kiedy z ust samego króla usłyszał obietnice lepszey nadal przyszłości: uwierzył jey od razu, puścił w niepamięć przeszłość, i tylo krotnie zawiedziony, oddał się jeszcze raz nadziejom. — Byłoby niewdzięcznością nie chcieć uznać tych przysług, jakie pod ten czas krajowi nowe ministerstwo wyrządziło.— Prawo przeciw naduzyciom wyborów, równie jak o wolności druku, są to pomniki z owych czasów, które zdawały się bydź rękoymią przyszłego szczęścia; lecz wszystkie te nadzieje równie jak owczesne ministerstwo, nie nadługo potrwały. — Utworzenie nowych ministrów 8 sierpnia (1829) okropném osłupieniem Francyą ugodziło. Kiedy na głos upominała się o zachowanie konstytucyi, postawiono jey własnie na czele dyplomacyi męża, który tak długo niechciał uznać tego kardynalnego prawa. — I ktoż to byli ci, którzy wśród naygłębszego pokoju, do przedsięwzięcia takich środków namawiali monarchę?.. Kto byli ci potajemni doradzcy, którzy go nakłonili, ażeby się w tak nieprzyjacielskim sposobie ludowi swojemu okazał? — Niestety!. imiona ich stały się dla nas nie podobnemi do odkrycia; lubo nasz akt oskarżenia odkrywa dosyć już i tak winnych, ażeby jeszcze ich liczbę chcieć powiększać. Jakkolwiek bądź wyznać należy, iż xiążę Polignac zdaje się bydź sam jeden tą osobą, która już sama przez się w opinii Francuzów staje za całe stronnictwo, dążące do obalenia swobód i praw krajowych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— *Dnia* 30. — Na wczorayszém posiedzeniu izby deputowanych mianowani zostali trzey kommissarze, mający w imieniu izby deputowaney wnosić akt zaskarżenia przeciw byłym ministrom do izby parów. Wybór ten padł na osoby PP. Berenger, Persil i Madier de Montjau.

Kolonia 30 *Września*. — Ostatnie dzienniki bruxelskie nienadeszły tu wcale, ale natomiast odebraliśmy dziennik leodyjski, zawierający przesadne wiadomości, o zwycięztwie nad woyskiem hollenderskim w Bruxelli. — Między innemi ogłasza rzeczony dziennik że z 6000 woyska, 5500 zabitych i ranionych zostało, i tylko 500 uszło z życiem. Dnia 27 w Leodyum, bito we wszystkie dzwony, na obchód tego zwycięztwa.— Warownia leodyska wymierzyła wszystkie swe działa przeciw miastu, i takowe strzelaniem zagraża; nawet zaszło już kilka małych wycieczek i potyczek, w których pewna liczba zabitych i ranionych została; z Bruxelli zaś donoszą, że osada wzwyż rzeczonéy warowni, okazuje chęć poddania się. — Z Mastryhtu pod d. 27 donoszą, że już tam burza wojenna co raz bardziey się zbliża; od kilku dni albowiem słyszano w różnych kierunkach strzelanie z dział.

Bruxella 29 *września*. — Woysko królewskie opuściło dopiero zupełnie tuteysze miasto d. 27 b. m. o godzinie 4 z rana, po nader żywych potyczkach stoczonych w dniu poprzednim. — Wszystkie miejsca, na których się spo-

tykano, wystawiają teraz okropny widok. Ulice w parku krwią były zbroczone; trupy leżały pomiędzy zwaliskami drzew, sztachetów żelaznych i posągów pogruchotanych kartaczami. — Część pałacu w którey przemieszkiwał xiążę Frederyk, pałac Bellevue, równie jak inne gmachy w parku i przy ulicy królewskiey, są od kul działowych poprzestrzelane.

Dziennik bruxelski Belg z dnia 26 który nadszedł był do Paryża po kilkodniowey przerwie kommunikacyi, przez połowę prawie niezapełniony; zawiera między innemi: że bitwa począwszy od 23 września aż do końca 25 trwała niemal bez przerwy. — Woyska królewskie w parku, cofnęły się d. 25 września aż do lasku Magdaleny; bruxelczykowie kilkakrotnie wpadali do parku, i zatykali chorągiew Brabancyi. — Stolica ta niedawno tak piękna, gdzie niemal co dzień nowe pałace i domy powstawały; wiele takowych widzi teraz pozamienianych w zwaliska; na przepyszney ulicy królewskiey, ani jeden dom nie został ocalony. — Dom P. Meeus, który z piękności swojey był podziwieniem każdego, jest dzisiay trudnym do poznania.

Leodyum 28 *września.* — Straż mieyska ma ciągle na baczności warownię, dotąd nieprzyszło jednak do żadnych kroków nieprzyjacielkich. — W południe przybył tu z Bruxelli leodyiczyk, na koniu dragona z dobytym w parku, z wiadomością: że przybyły tam d. 27 Potter, miał przywieść z sobą dwa miliony w gotowiznie. — Rząd tymczasowy w Bruxelli, wydał d. 26 odezwę w nayzapalczywszych wyrazach przeciw hollendrom, w którey wzywa woysko niderlandzkie do złamania wiary królowi.

— *Dnia* 29 — Doszła tu urzędowa wiadomość, że woyska narodowe w nocy zniedzieli na poniedziałek d. 27 b. m. opuściły Bruxellę. — Dowódzcy rokoszanów Van Halenowi, udało się wynaleść korzystne stanowisko, z którego działa tychże pod dowództwem officera, dawały ognia do parku, gdzie woyska królewskie zabrane były. — Ogień trwał od 11 z rana, do 3 popołudniu, i ci żołnierze którzy pojedyncze domy w bliskości pałacu stanu trzymali osadzone, przymuszeni zostali tym sposobem uchodzić także do parku, i połączyć się z woyskiem stojącém przed pałacami królewskim i xiążęcym. — Od 3 aż do 6 godziny ogień działowy trwał ciągle, ale już nieco był wolnieyszy; atoli o 6 godzinie wieczorem, zajął się pożar w domach przyległych pałacom, i za nadeyściem nocy, plac i ulice przed parkiem, stały w płomieniach. Dopiero o 4 godzinie z rana nastąpił odwrót woyska; a ze świtem dnia, tłumy rokoszan cisnęły się na stanowiska poopuszczane przez żołnierzy, które równie jak całe miasto Bruxella, wystawiały okropny widok spustoszenia. — Dowódzca Van Hallen przeniósł zaraz swoją główną kwaterę do jednego z pałaców. — Xiążę Frederyk naywięcy był zaszkodził niższey części miasta, użyciem rac kongrewskich. — Nayzaciętsza walka, w którey obiedwie strony z wściekłością się spotykały, zaszła przy Sablon.

Rotterdam 29 *września.* — Podług ostatnich wiadomości nadeszłych tu z Antwerpii, przednie straże rokoszan bruxelskich znaydują się w Marly i Schaerbeck. — Tuteysza gazeta mówi, że stan Bruxelli musi bydź nader okropnym; zniknał tam wszelki porządek; nie masz już żadney władzy krajowey, dla zasłony obywateli przeciw żądzy rabunków i gwałtom rozhuzdaney zbroynego ludu tłuszczy, która powiększey części składa się z cudzoziemców. Słychać że wielu mieszkańców siedzą ukryci po piwnicach. — Utrzymują tu z pewnością, że korpus woyska pod dowództwem jenerała *Cort Heyligers*, połączył się tey chwili z królewiczem Frederykiem.